OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA GOTÓWKĄ

CENA 10 GR.

Narodowiec

Tygodnik Obozu Wszechpolskiego

NR. 47. KATOWICE, dnia 20-go listopada 1938 ROK 2

TOTALIZM OZONOWY

Do zakończenia aktu wyborczego brak jeszcze ostatniego etapu, zamianowania przez Prezydenta R. P. 1/3 senatorów.

Niewiadomo narazie kiedy zbiorą się Izby Ustawodawcze, ale już dziś urobić sobie można pogląd na najbliższy okres rządów „Ozonu“ w Polsce.

Pisaliśmy swego czasu, że w ozonie jednolitości poglądu nie ma, brak uzgodnienia poglądów co do taktyki, jakiej należy użyć w rządzeniu Polską.

Dwaj główni przedstawiciele rządu, którzy kandydowali i zostali wybrani posłami są przedstawicielami dwóch jakoby odrębnych dążeń ozonowych.

Premier Składkowski to wyraziciel totalizmu ozonowego, wicepremier Kwiatkowski jest wyrazicielem demokratyzmu w „Ozonie".

Z góry rozwiać należy wszelkie złudzenia, jakoby „Ozon“ zamierzał coś wprowadzić wczyn z tych haseł narodowych bogato ze skarbca ideowego Stronnictwa Narodowego zaczerpniętych, którymi z afiszy wyborczych przemawiał do społeczeństwa a które głośniki starały się wbić umysł wyborców.

Były to hasła na użytek wyborczy, tak samo jak hasła o zmianie ordynacji wyborczej były wypływem zasady dawnej jak sanacja, że: *polityka, to fałszywa gra.*

Kurier Poranny, jak wiadomo drugi po Gazecie Polskiej najważniejszy organ sfer półurzędowych odpowiadając „Gońcowi Warszawskiemu“ podkreślił, że nie należy łudzić się, by sejm obecny trwał krócej jak 5 lat, by ordynacja wyborcza miała być zmieniona.

Czytelnikom pozostawiamy ocenić moralną stronę takiego postawienia kwestii.

Politycznym wynikiem takiego stanowiska jest, że „Ozon“ dążyć będzie w Polsce do uzupełnienia totalistycznych form rządzenia i utrwalenia totalizmu, totalizmu ozonowego.

Wyjaśnić tu wypadnie, że totalizm jest formą rządzenia tak jak demokracją, monarchia, że totalizm może być nienarodowy, tak samo jak demokracja może być formą rządu państwa narodowego jak i służyć lewicowemu światopoglądowi, jak wreszcie i monarchia może być formą rządu socjalistycznego, że dla przykładu wymienimy tylko rządy państw północnych Norwegię, Szwecji, gdzie monarchie wcale nie są przeszkodą wszechwładnego panowania prądów socjal - demokratycznych.

Stwierdzenie to uważamy za konieczne dlatego, że utarło się przekonanie, jakoby totalizm był formą rządów narodowych, co stało się niewątpliwie za przyczynieniem się propagandy żydowskiej. Pogląd taki powstał dlatego, że totalizm niemiecki, który jest niewątpliwie równocześnie formą rządów narodowych, a w Niemczech najostrzej występuje przeciw żydom, został okrzyczany jako jedyny możliwy wyraz rządów narodowych.

Światowa propaganda żydowska potrafiła wbić w umysły społeczeństw przekonanie niczym nie uzasadnione, że totalizm a rząd narodowy to jedno.

Tak jednak wcale nie jest.

TOTALIZM MOŻE BYĆ FORMĄ RZĄDU NARODOWEGO JAK I FORMĄ RZĄDU NIENARODOWEGO.

TOTALIZM OZONU BĘDZIE FOMĄ RZĄDU NIENARODOWEGO.

Dla przykładu wskażemy na Niemcy czy Włochy. gdzie wbrew temu, co niejednokrotnie wroga tym państwom propaganda twierdzi, formy rządu są wypływem prądów społecznych jakie w tych narodach zapanowały.

We Włoszech działalność Mussoliniego i wszczepiona przez niego partii faszystowskiej ideologia sprawiły, że naród podporządkował się faszyzmowi, uznał on dobrowolnie w ogromnej większości zasady ideowe tego ruchu i je wyznaje.

Podobnież w Niemczech Hitler zdołał wytworzyć taki przewrót w umysłach narodu niemieckiego, że w olbrzymiej większości narodu niemieckiego hitleryzm jest uznawany jako obowiązująca niemców doktryna polityczna.

Forma rządu, która się wyraża w nieograniczonej władzy Hitlera i w dyktowaniu społeczeństwu, kraju jego woli to rzecz drugorzędna. Ważne jest to, że treść władzy Hitlera odpowiada prądom nurtującym społeczeństwo niemieckie.

Nie możemy tego powiedzieć o Polsce.

„Ozon“ nie posiadający własnej ideologii posłużył się, idąc do wyborów, hasłem zmiany znienawidzonej w Polsce ordynacji wyborczej oraz hasłami narodowemi i często antyżydowskimi, by zwabić jaknajwięcej głosujących do urn wyborczych.

Tych haseł jednak realizować nie może, bo nie ma nikogo wśród „Ozonu“, nikogo ktoby te hasła popularyzował w społeczeństwie.

Istota rządów narodowych w jakiejkolwiek formie by się wyrażały (dyktatura — totalizm, demokracja, czy monarchia), jest realizowanie takich dążeń i pragnień większości społeczeństwa polskiego. które wyłącznie interesom narodu polskiego, służą.

W Polsce są to dążenia do uzdrowienia naszej dotąd wadliwej budowy społecznej, wyrażające się w ogromnej ilości uzależnionych od obcych i nam polakom wrogich elementów, jak żydów, niemców, dążenie do rozwiązania zagadnienia mniejszościowego w postaci polonizowania biało - rusinów i niedopuszczanie do dalszego wzrostu mniejszości rusińskiej, t. zw. ukraińców, niedopuszczenie do wzmocnienia stanu posiadania mniejszości niemieckiej, dążenia do przywrócenia narodowi polskiemu samodzielności gospodarczej, której dotąd nie posiada, gdyż gospodarstwo nasze uzależnione jest od żydów, rozwiązanie kwestji żydowskiej przez usunięcie żydów z Polski dla umożliwienia zatrudnienia polskiego proletariatu wsi i miast, uzdrowienie wsi i uczynienie gospodarstw rolnych dochodowymi, przez odciążenie z nadmiaru ludności polskiej wsi i skierowanie tego nadmiaru ludności do miast kosztem żydów, których tam stąd poza granice Polski musi się wyprzeć.

Tego wszystkiego. ozon zrealizować nie może, a więc interesom narodowym służyć nie będzie, skoro przy wyborach został poparty przez żydów, ukraińców i niemców, skoro przedstawiciele żydów i ukraińców weszli do sejmu a przedstawiciele niemców niewątpliwie w senacie jeszcze się znajdą.

Nie ma takiej polityki narodowej, któraby na terenie naszego państwa potrafiła pogodzić interesy narodu polskiego z interesami n. p. mniejszości niemieckiej nie mówiąc o pozostałych.

Z tej przyczyny zadaniem Stronnictwa Narodowego, zadaniem Obozu Wszechpolskiego w zbliżającym się okresie politycznym, kiedy totalistyczne rządy ozonu podszywać się będą pod pseudonarodowe hasła, prowadzić walkę zdecydowaną z rzeczywistymi naszymi wrogami a również z tymi, którzy opóźniają zwycięstwo prawdziwej idei narodowej w Polsce.

Przy pomocy biurokracji w żadnym jeszcze państwie nie wprowadzono zmian społecznych, a tych w Polsce potrzeba.

es.

Skutki Polityki prowadzonej w brew interesom narodu

Coraz częściej dochodzą do nas wiadomości o zmianach powołania komisji, któraby miała na celu zbadanie całokształtu polityki prowadzonej przez prezydenta republiki Czechosłowackiej Dr. Benesza i ministra Krofty.

W szczególności b. poseł republiki czeskiej wParyżu Osusky przedstawił premierowi Syrovemu obszerny memoriał, zawierający odpisy dokumentów, które wyjaśniają stanowisko Francji wobec Czechosłowacji i instrukcje przesyłane ministrowi Osuskymu przez b. ministra spraw zagranicznych Kroftę, lub samego b. prezydenta Benesza.

Z dokumentów tych wynika, że oficjalna polityka czechosłowacka prowadzona była wbrew temu, co zawierały raporty posła Osuskiego oraz, że czeska opinia publiczna od szeregu lat karmiona była fałszywemi wiadomościami.

Podawane wiadomości fałszywych konieczne było dla prowadzenia polityki filosowieckiej i przeciwstawiania się prądom w kraju, które usiłowały pogodzić rząd czechosłowacki z Polską i zmienić nastawienie polityki czeskiej wobec Włoch.

Jeżeli minister Osusky utrzyma się ze swym żądanim, grozi prezydentowi Dr. Beneszowi i b. ministrowi spraw zagranicznych Krofcie postępowanie przed Tybunałem Stanu.

Jest to groźne memento dla niektórych polityków również u nas, którzy ze spraw publicznych stworzyć sobie usiłują własną kapliczkę.

Pierwszy nowoczesny Polak w Polsce

Głos publicysty o Romanie Dmowskim

Redaktor tygodnika „Prosto z mostu“ Stanisław Piasecki, zastanawiając się w naczelnym artykule swojego czasopisma nad doniosłością pracy publiczn. i Romana Dmowskiego, składa szczery hołd jego wielkiemu dorobkowi w dziedzinie myśli narodowej. Poniżej podajemy artykuł red. St. Piaseckiego z nieznacznymi skrótami — Red.

Wspominki, które drukować będzie prasa w rocznicowych numerach dotyczyć będą przede wszystkim — granic. Jak się o nie walczyło zbrojnie i dyplomatycznie: na polach bitew i przy stole obrad w Paryżu; po obu stronach frontu, w siwym mundurze hallerowskim, w zielonkawym mundurze dowborskim — i wreszcie w mundurze polskim: pod Lwowem, nad Berezyną, pod Kijowem, nad Wisłą. Ale może równie ważne jest uprzytomnić sobie, jak — równocześnie — odbywała się walka o poszerzenie serc. Jak tworzyło się zrozumienie idei polskiej, które dziś dopiero zaczyna się upowszechniać, staje się własnością wszystkich. Jaka wiodła droga do tego, co nazywamy światopoglądem narodowym.

Temat to do gruntownego studium, rozprawy naukowej, dzieła. Nie sposób go nawet naszkicować w krótkim artykule; gdzieżbym się na to porywał! Tylko myślę, że w tej niszczącej Polskę współczesną tendencji jednostronności oświetleń, kiedy z góry można przewidzieć, jak będą pewne zasługi przemilczane w rocznicowych wspomnieniach, jak ich istnienie będzie misternie ukrywane — trzeba właśnie dla skorygowania obrazu, właśnie dla dopełnienia jego całości, wymienić głośno jedno wielkie nazwisko:

Roman Dmowski.

Nie o polityku myślę w tej chwili; nie o „orientacjach“ i walkach wewnętrznych, jakie wypełniły po brzegi cały okres dobijania się niepodległości; myślę o Dmowskim myślicielu, który już dzisiaj, choć jeszcze te stare sprawy nie przycichły i choć jeszcze o nich nie wydała sądu historia, stał się własnością całego narodu, a nie tylko wodzem obozu politycznego. Uznanie tej oczywistości olbrzymiego wkładu twórczości myślowej Dmowskiego w duszę każdego współczesnego Polaka — byłoby istotnym krokiem ku konsolidacji duchowej, która z pewnością więcej jest warta od owych mechanicznych konsolidacyjek, o których tyle się ostatnio gada i pisze — bez skutku.

o

Żyjemy w czasach bankructwa mętnych hasełek pacyfistycznych; rozumie dziś już każdy, kto chce i umie myśleć, że tylko naród gotowy walczyć o to, co uważa za święte i wielkie, może być podmiotem dziejów; my, Polacy, dumni być możemy, że nigdy inaczej nie wyobrażaliśmy sobie narodowej siły; i że to polskie wyobrażenie znalazło najbardziej romantyczne uosobienie w postaci Piłsudskiego.

Ale żyjemy także w czasach, w których walą się w gruzy podstawy internacjonalistycznej ideologii „Wielkich Demokracyj“, będącej w gruncie rzeczy przykrywką dla imperializmu złota; rosną potężne siły ideologii narodowych i one kształtować będą nową epokę historii; jakże możemy nie być dumni, że kiedy jeszcze nie marzyło się nikomu o Mussolinim i Hitlerze, kiedy jeszcze stara Europa zdawała się być niewzruszona, kiedy jeszcze nie wybuchła wielka wojna, która wstrząsnęła starym porządkiem, kiedy jeszcze nawet nie byliśmy państwem, tylko narodem walczącym o państwo — już w Polsce zrodziła się ta ideologia, która dziś podbija świat, już ukazała się w druku mała, ale najważniejsza książeczka: „Myśli nowoczesnego Polaka“ Romana Dmowskiego.

Gdyby w Polsce mogła być mowa o prawdziwym wychowaniu narodowym w szkołach — nie byłoby czytanki szkolnej, w której nie znalazłoby się na czołowym miejscu to wspaniałe credo nacjonalizmu polskiego, jakim jest w „Myślach“ Dmowskiego owo wyznanie, zaczynające się od słów „Jestem Polakiem“, ustalające treść tych dwóch słów i obowiązków, jakie z nich wypływają. Nie ma w literaturze nacjonalistycznej innych narodów niczego, co dałoby się porównać z głębokością tych lapidarnych sformułowań Dmowskiego, będących zarazem wzorem świetnej polszczyzny.

Dzięki myśli Dmowskiego przede wszystkim — jesteśmy dziś w świecie najbardziej bodaj zaawansowani w rozumieniu istoty narodowego bytu. Nie potrzebujemy się od nikogo niczego uczyć, nic naśladować. Jeśli zaś realizacja ideologii nacjonalistycznej jest w innych krajach bardziej posunięta, niż u nas, to obok zazdrości, jaką wywołuje to w każdym nacjonaliście polskim, warto także sobie uprzytomnić olbrzymie korzyści, jakie wynieśliśmy stąd, że warunki nie pozwoliły nam urzeczywistnić narodowego ustroju w okresie pierwocin nacjonalistycznego myślenia. Niemcy hitlerowskie realizują dziś nacjonalizm pogański i w tym zarodek ich przyszłej klęski, ich przyszłego moralnego załamania się. I nasz nacjonalizm przeszedł przez takie pół pogańskie ząbkowanie, aż do czasu drugiej, już powojennej publikacji Dmowskiego („Naród, Kościół i Państwo“) zwrócił się zdecydowanie ku religijnemu pojmowaniu bytu, ku katolicyzmowi.

* * *

Idziemy naprzód. Myśl narodowo-katolicka w Polsce, ta, której krzewienie w Europie i świecie jest misją dziejową naszego narodu, pogłębia się z każdym miesiącem, ogarnia coraz nowe dziedziny. Przebudowa i poszerzanie serc postępuje ciągle; choć może niedostrzegalnie. To ważne, to ważniejsze od tych wszystkich niedociągnięć, z jakimi się co dzień spotykamy w konkrecie życia polskiego, nie pamiętając nieraz, że tylko dwadzieścia mamy za sobą lat odbudowywania państwa, że nie od razu Kraków zbudowano.

Kierunek już wytyczony — ten kierunek zasadniczy w sercach. W takich rocznicowych chwilach, jak dzisiejsza, wbrew całej buńczuczności, jaka cechuje młode pokolenie polskie, wbrew tak typowemu dla naszego młodego pokolenia zaczynaniu historii od siebie, przeciwstawianiu się „starym“, naturalnemu i twórczemu buntowi — trzeba sobie to uczciwie uświadomić, że my wszyscy, narodowcy, i ci, co wychowali się na myśli wszechpolskiej, i ci co przeciw jej kostnieniu się zbuntowali, i ci co z przeciwnej strony barykady idąc również do narodowego światopoglądu, że my wszyscy jesteśmy mniej lub więcej z Niego — z pierwszego nowoczesnego Polaka w Polsce Romana Dmowskiego.

Gdyby tego, bez żadnych ubocznych myśli i celów, po prostu w poczuciu obowiązku prawdy nie powiedzieć w tym rocznicowym momencie, kiedy Polska święcić będzie dwudziestolecie swego odrodzenia, stałaby się tej właśnie prawdzie wielka krzywda. A trzeba to powiedzieć, zwłaszcza na łamach „Prosto z mostu“, które nie jest organem żadnej grupy i żadnej partii, które jest bez przymiotnika i po prostu — narodowe. Patrzymy przede wszystkim w przyszłość i ku niej idziemy. Ale w drodze, przy słupach kilometrowych, dobrze jest przystanąć na chwilę i obejrzeć się za siebie: na punkt wyjścia.

Stanisław Piasecki

Obce agentury

Pisaliśmy w jednym z poprzednich numerów o uchwale mniejszości niemieckiej w Polsce, nakazującej wszystkim Niemcom poprzeć kandydatów rządowych — ozonowych — w wyborach 6. listopada br.

Uważamy to wystąpienie Niemców za mieszanie się państwa ościennego w nasze wewnętrzne stosunki.

Tajemnicą publiczną jest, że w Berlinie istnieje specjalny urząd, któremu podlegają wszelkie organizacje niemieckie za granicą Rzeszy istniejące.

Urzędem tym kieruje minister propagandy p. Goebbels.

Wiemy dobrze również, że żadne wystąpienie Niemców zagranicą, które posiada charakter zorganizowany nie dzieje się bez dyrektywy, idącej z urzędu dla niemców za granicą w Berlinie.

Niemcom musiało zależeć na tym, by mniejszości niemieckie poparły „Ozon“, czy kandydatów rządowych w wyborach minionych, co niewątpliwie nie uczyniły dla przypodobania się tylko ministrom naszym kandydującym na posłów. Przeciwnie znając niemiecką systematyczność, należy przyjąć że stanowisko takie podyktowane było własnemi ich interesami.

To rozumowanie upoważnia nas na tle znanego wystąpienia niemców w wyborach, do podniesienia głosu przestrogi przed ukrytymi dla nas, ale niewątpliwie przez niemców dobrze obmyślanymi zamiarami w stosunku do nas

Znamienna dymisja

Ustąpienie starosty grodzkiego we Lwowie

Dotychczasowy starosta grodzki we Lwowie, Porembalski ustąpił. Miejsce jego zajął dr. Klimów, ostatnio starosta w Sokalu. Zmianę na stanowisku starosty lwowskiego wiążą w kołach politycznych z wypadkami lwowskimi w pierwszych dniach b. m. po których p. premier przyjął wicemarszałka Mudrego, a następnie wojewodę lwowskiego Biłyka.

Ustąpienie starosty grodzkiego wiąże się niewątpliwie z niedawnymi głośnymi zajściami, które spowodowały wystąpienie Ukraińców w sprawie Rusi Przykarpackiej.

Ukraińczycy domagali się wówczas od rządu polskiego, by nie przyłączono Rusi Przykarpackiej do Węgier. W czasie odbytej manifestacji doszło do starcia z polakami.

Myśli Musoliniego o zagadnieniu pracy

... Nie pochodzę od arystokratycznych i znakomitych przodków. Moi przodkowie byli chłopami, którzy uprawiali ziemię, a mój ojciec był kowalem, który giął rozpalone żelazo na kowadle.

Nieraz jako dziecko pomagałem ojcu w twardej pracy, a teraz mam zadanie o wiele trudniejsze: uginać dusze. Mając 20 lat, pracowałem jako wyrobnik i murarz.

* *

Wówczas w Szwajcarii... musiałem pracować cały dzień, 12 godzin dziennie w fabryce czekolady albo też nosić kamienie przy budowie na wysokość drugiego piętra 120 razy na dzień. A jednak już wtedy miałem przeczucie, że wszystko to jest szkołą na przyszłość.

* *

Szczycę się tym, że jestem synem robotnika. Szczycę się tym, że pracowałem jako robotnik. Poznałem twardy trud ludzi pracy.

* *

Szanuję nagniotki rąk. Stanowią one tytuł szlachectwa. Nieraz je miałem. I zaprawdę szlachetnym jest ten, który pracuje, szlachetnym jest ten, który wytwarza, który dodaje cegiełkę choćby najskromniejszą do budowy Ojczyzny. Bo jest to Ojczyzna, o jakiej marzymy. Ojczyzna, gdzie wszyscy pracują i gdzie nie ma pasożytów.

* *

Odrzuciliśmy teorię człowieka ekonomicznego, teorię liberalną i zawsze oburzaliśmy się, ilekroć słyszeliśmy, że praca jest towarem.

*

Wiek ubiegły ogłosił równość obywateli wobec prawa; wiek faszystowski podtrzymuje i wzmacnia tę zasadę, ale dodaje do niej inną, nie mniej podstawową: równość ludzi wobec pracy, pojętą jako radość twórcza, która ma rozszerzać i uszlachetniać życie, nie zaś czynić je przykrym i uciążliwym. Ta równość podstawowa nie wyłącza, lecz wymaga ścisłego odróżnienia hierarchii, pod względem zadania, zasług i odpowiedzialności.

*

Jeżeli wiek ubiegły był wiekiem potęgi kapitału, to wiek dwudziesty będzie wiekiem potęgi i sławy pracy.

Kapitał zagraniczny

na Śląsku Zaolzańskim

„Codzienna Gazeta Handlowa“ przynosi następujące wiadomości o wpływach koncernu Schneider Creusot zarówno na Śląsku Zaolzańskim jak i w Polsce.

„Ośrodkiem macierzystem koncernu są olbrzymie zakłady hutnicze w Le Crousot we Francji. Zakłady te zostały nabyte przez rodzinę Schneider jeszcze w r. 1836. W ciągu stulecia, jakie upłynęło od tego czasu, zakłady te stały się ośrodkiem olbrzymiego koncernu, obejmującego niemal cały świat.

Holdingiem interesów środkowo- i południowo - europejskich koncernu Schneider - Creusot jest „Union Européenne industrielle et financière“, o kapitale zakładowym 140 milionów franków:

Do zasięgu wpływów „Union Européenne“ należą w pierwszym rzędzie:

1) „Acieries Réunies de Burbach, Eich et Dudelange“ w Luksemburgu (t. zw. „Arbed“). Sięgają one Polski za pośrednictwem swego towarzystwa koncernowego „Felten et Guilleaume“ w Kolonii, którego filia wiedeńska posiada znaczny pakiet akcji tow. „Kabel Polski“ S. A.

2) „Banque générale de Credit hongrois“, nie występująca w Polsce.

3) Zakłady Skody w Czechosłowacji i „Banska a Hutni Spolecnost“.

Oba te ostatnie towarzystwa już przed tym były reprezentowane w Polsce. A mianowicie:

a) do zakładów Skody należały: Warszawska Wytwórnia Kabli S. A.“ o kapitale 5 mil. zł.

b) do „Bańska a Hutni Spolecnost należały: Zakłady „Węgierska Górka“ S. A.

Obecnie gros zakładów „Banska a Hutni“ przeszło na terytorium Polski. Mianowicie, znajdują się na terenach objętych przez Polskę: 2 koksownie, 5 kopalń węgla kamiennego i 1 brykietownia tego towarzystwa. W dziedzinie hutnictwa do „Banska a Hutni Spolecnost“ należą na terenie Zaolzia 4 wielkie piece o łącznej zdolności produkcyjnej 550 tys. t., stalownia obejmująca 13 martinowskich oraz 1 piec elektryczny o łącznej zdolności wytwórczej 600 tys. t., walcownia o 8 zespołach, o zdolności produkcyjnej 500 tys. t. wszystko w Trzyńcu i fabryka drutu w Bogumínie o zdolności produkcyjnej 60 tys. t. Jest to więc olbrzymi koncern przemysłowy, który obecnie znalazł się w granicach państwa polskiego.

Poza tym koncern Schneider-Creusot posiadał w Polsce, również za pośrednictwem „Union Européenne“:

1) Spółkę Akcyjną „Huta Bankowa S. A.“ o kapitale akcyjnym 15 mil. zł.

2) Gwarectwo Węglowe „Hrabia Renard“, o kapitale akcyjnym 25 mil. zł.

3) Francuskie Towarzystwo Akcyjne Przemysłu Metalurgicznego w Polsce, w Radomsku.

4) Franko - Polskie Towarzystwo Górnicze, o kapitale 6 milj zł., obejmujące kopalnię „Ulisses“ i „Reden“.

Są to wszystko udziały bezpośrednie zapewniające pełną kontrolę danych przedsiębiorstw.

Ponadto jednak istnieją jeszcze pewne udziały grupy "Schneider-Creusot" w „Zakładach Hohenlohego S. A.“, w Sosnowieckich Kopalniach Węgla, w Śląskich Kopalniach i Cynkowniach, oraz we Francusko - Włoskim Towarzystwie Kopalń Węgla.

FELIETON Z CYKLU „NASZA EPOKA“.

O Grynszpanach

Felietonista „Narodowca“ wybrał się w ubiegłą niedzielę do Wrocławia, by podziwiać bokserów polskich w ich zmaganiu z elitą pięściarską Trzeciej Rzeszy. Wynik meczu znają już zainteresowani z gazet sportowych i nie będę się nim bliżej zajmował; wystarczy tu jedynie stwierdzenie, że makabista Rotholc pomścił krzywdy swych współwyznawców, tłukąc na kwaśnie jabłko sympatycznego młodzieńca z Kolonii nad Renem, Obermauera, oraz, że przyjaźń polsko - niemiecka znowu nie wytrzymała próby ogniowej, albowiem Niemcy kiwnęli nas bezwstydnie, zmieniając w dwuch wypadkach rezultaty walk na ringu.

Moja wrocławska wycieczka przyniosła mi jednak poza rozczarowaniem natury sportowej, jeszcze inne wrażenie raczej przyjemne.

Oto na własne oczy oglądałem następstwa, jakie pociągnęła za sobą dla żydów niemieckich paryska zbrodnia Gryszpana. Firmy handlowe, zakłady rzemieślników i wszelkie składy towarowe żydowskie są zdemolowane doszczętnie. Gniew ludu, który jak płomień ogarnął rzeszę na wieść o zabójstwie von Ratha, nie oszczędził ni skrawka własności żydowskiej. Okiennice, futryny, szyldy i urządzenia sklepowe przedstawiają obraz zniszczenia. Otwory składów, przypominające puste oczodoły kościotrupów. pokryto na zlecenie władz miejskich ścianami z desek, przy czym jak informował mnie pewien S. A. — mann — żydzi płacili za to magistratowi po 80 mk.

Deski ozdobione były pięknymi graficznie afiszami reklamującymi mecz bokserski. Widząc je, pewien redaktor sportowy powiedział z przekąsem, że w ten sposób akcja żywiołów antyżydowskich przyczyniła się znakomicie do propagandy sportu.

Z okazałej synagogi wrocławskiej pozostały jedynie ogołocone z okien i ozdób mury zewnętrzne. Strop i kopuła zamienione w kupę gruzów spoczywają wewnątrz gmachu. I znów ten sam redaktor sportowy wyraził przekonanie, że niszczenie tak wspaniałej budowli jest gospodarczym nonsensem, a należałoby raczej przeznaczyć bóżnice na urządzanie wystaw popularnych lub wręcz zamieniać je na hale sportowe.

Z zainteresowaniem przeglądałem miejscowe dzienniki, które na pierwszych stronicach donosiły o świeżo wydanych zarządzeniach antyżydowskich.

Uderzyło mnie, że Kanclerz Rzeszy nie zajmuje się osobiście wewnętrzną sytuacją, zlecił ostateczne zlikwidowanie niemieckiego żydostwa ministrowi propagandy Goebbelsowi i premierowi Goeringowi a więc dwum rutynowanym i bezkonkurencyjnym specjalistom od sprawy żydowskiej. Pierwszy w szeregu kolejnych mów przedstawił zamierzenia rządu, drugi natomiast wydał rozporządzenia, które w nielicznych lapidarnych paragrafach rozwiązują kwestię żydowską całkowicie i bez reszty. Rozporządzenia te — znane zapewne czytelnikom z prasy codziennej — są punktem kulminacyjnym dotychczasowego ustawodawstwa antyżydowskiego i stanowią klasyczny wzór, niemal szemat prawny, poprostu odpowiedź na dręczące pytanie: „jak rozwiązać kwestię żydowską“.

Nawarzyli sobie zatem żydzi piwa i muszą wypić je do dna. Wątpię bardzo czy Grynszpan przysłużył się sprawie swych rodaków. Zbrodnia paryska jest zwykłym aktem rozpaczy przedstawiciela ginącego świata, jest dowodem, że żydowstwo straciło zupełnie głowę, zdrowy rozsądek i tak mu wrodzoną zdolność kalkulacji kupieckiej. Im silniej wzmagać się będą prądy nacjonalistyczne, tym więcej rodzić się będzie Grynszpanów.

Żydostwo światowe przyciśnięte do muru zdobywa się na akty niepoczytelne, które wywołując skolei żywiołowe odruchy społeczeństw rdzennych, przyczyniają się do likwidacji potęgi Izraela.

Czyn Grynszpana to wynik zbiorowej psychozy, psychozy strachu i rozpaczy, niemal zamroczenia przedśmiertnego. Grynszpan ma i w Polsce swych poprzedników. Nie pierwsi oni i nie ostatni. Naród Polski musi być przygotowany do obrony przed wyskokami psychozy Grynszpanów. Ale Naród Polski da sobie z nimi radę.

Polityczne proroctwa Romana Dmowskiego z przed 40 lat o wieku XX, wieku zagłady żydów, dopełnia się. Oby jaknajprędzej!

Daszek.

Votum nieufności pow. rybnickiego

Kto się poważnie zastanowi nad wynikami wyborów do Sejmu w powiecie rybnickim ten musi przyznać, że wybory te były jednym wielkim votum nieufności dla sanacyjnej polityki i jej przywódców. Dowodzą tego już same „oficjalne“ cyfry, podane przez Gazetę Rybnicką.

Otóż nieważnych głosów oddano 17.007, a ważnych 76.729.

Głosy nieważne, to czynna demonstracja ludzi najbardziej wyrobionych i uświadomionych politycznie przeciw ko wyborom, objawiająca się w postaci wkładania do urny kartek z „Fronckami“, z różnymi karykaturami kandydatów w towarzystwie osłów i nierogacizny, z najrozmaitszymi dowcipami, przezwiskami, zaklęciami itd. Według relacji wielu członków komisyj obwodowych, najwięcej dowcipów i wyzwisk nawet bardzo ordynarnych było skierowane pod adresem eksposła Ludwika Piechoczka, co dowodzi, jak ten człowiek stał się nagle po prostu znienawidzony przez powiat. Nawet jeden z wyborców wrzucił do urny kartkę z wizerunkiem Matki Boskiej Częstochowskiej i z takim dwuwierszem: „Matko Boska Częstochowska — ratuj nas od Piechoczka“. Autentyczne. W samym mieście Rybniku, gdzie Piechoczek mieszka i działa w całym szeregu organizacyj sanacyjnych na 13.336 uprawnionych do głosowania padło na Piechoczka, zaledwie 3.941 głosów, podczas gdy wcale nieznany Pisarek otrzymał 4.243 głosy. Na te 3.941 głosów oddane przez Rybnik Piechoczkowi składają się głosy wszystkich rybnickich żydów, którzy szczególną sympatią obdarzają Piechoczka, jako osobistego przyjaciela żyda Richtera oraz jako członka zarządu żydowskiego browaru, a także głosy Niemców, którzy na apel swych organizacyj i prasy masowo szli do urny i z ironią na obliczu demonstracyjnie, na oczach komisji obwodowych, wkładali kartki do kopert bez żadnych zakreśleń, przez co ich głosy były liczone na Pisarka i Piechoczka. Gdyby nie głosy mniejszości narodowej, klapa Piechoczka byłaby straszna. Ponad 20 proc. ogółu uprawnionych w powiecie wstrzymało się od głosowania. — Wstrzymali się ludzie wyrobieni i uświadomieni politycznie, przeważnie niezależna inteligencja. Dość wspomnieć, że na 11 adwokatów w Rybniku głosowało zaledwie 2-ch i że nie głosowało nawet, co nam wiadomo, 3-ch członków obwodowych komisyj wyborczych w Rybniku. Najgorzej głosowały miasta: w Rybniku głosowało 60 proc. uprawnionych, w Wodzisławiu 48 proc., w Żorach 39 proc. Powiat rybnicki oddał 43. 190 głosów na kandydatów z powiatu pszczyńskiego (Pisarka i Ligonia) wcale nieznanych na tutejszym terenie. Ludzie głosowali na tych kandydatów dlatego, że ich wcale nie znali a nie głosowali na Piechoczka znowu dlatego, że go już za dobrze znali i poznali. W rezultacie Piechoczek przepadł a wybrano posłem z rybnickiego Emanuela Tomasa, którego „asy polityki sanacyjnej“ wstawiły na listę kandydatów tylko „dla rachunku“ w przekonaniu, że nikt na niego nie będzie głosował, gdyż człowiek ten, aczkolwiek poczciwy, nie jest żadnym działaczem politycznym i poza jego wioską nikt go nie zna. Społeczeństwo już ma dosyć takich filarów politycznych jak Piechoczek i dlatego głosowało na ludzi nieznanych. Głosowanie było wycieczką w nieznane i to na wesoło. I to ma się nazywać wyborami? Z powodu klęski Piechoczka radość społeczeństwa w rybnickiem nie ma granic. Wszyscy odetchnęli z ulgą po wyborach.

Społeczeństwo w rybnickim dobrze wiedziało, że Piechoczek jest prezesem powiatowym Związku Powstańców Śląskich, że jest długoletnim „wodzem sanacji“ a obecnie ozonu w rybnickim, że wespół z drem Pawelcem trzęsie całym powiatem wraz z wszystkimi kasami, instytucjami i funduszami publicznymi i że jest „mężem osobliwego zaufania“ wojewody dra Grażyńskiego, bo często nawet publicznie Piechoczek opowiadał, jakto wojewoda mówi do niego „ty Ludwiku, co tam słychać w powiecie rybnickim“?

I mimo tych wiadomości, a raczej dlatego właśnie Piechoczka nie wybrano. Czy to nie jest votum nieufności? Chyba więcej nie potrzeba?

Wybory w roku 1938 to nie koniec politycznej kariery Piechoczka, a początek końca siły i wpływów politycznych Związku Powstańców Śląskich.

Na widownię polityczną w powiecie rybnickim weszła nowa siła, większa od Związku Powstańców Śl. **Jest nią Obóz Wszechpolski.** Sile tej już nikt przeciwstawić się nie zdoła. Przyznać to musi nawet Piechoczek i Sobik, który na wiec O. W. w dniu 2 listopada br. przysłał 120 powstańców upitych i uzbrojonych w noże, łomy żelazne, kamienie itp. z wyraźnym rozkazem, by wiec rozbili. Ale wyprawa ta zakończyła się sromotną klęską powstańców. Przyszli nabić narodowców, a spotkali się z taką odprawą, że w ucieczce drzwi wywalili i blisko 60 powstańców liże się z ran i guzów do dziś dnia. Po raz pierwszy ich to spotkało, ale na to zasłużyli, bo nie trzeba słuchać byle durnia i iść rozbijać głowy Polakom, i to bez najmniejszego powodu. Obóz Wszechpolski ma w swoich szeregach Polaków wszystkich zawodów. Są w nim także i powstańcy, ale ideowi i porządni a nie bezideowi karierowicze i rozbijacze. Sam prezes powiatowy O. W. adwokat Dombek jest frontowym powstańcem (nie takim od zielonego stolika jak Piechoczek), ale tym się nie reklamuje i nie ugania się za żadnymi „mentolami“, koncesjami i tłustymi posadami publicz., lecz żyje z swej pracy zawodowej, a politykę traktuje jako bezinteresowną ideową i ofiarną służbę dla narodu. Podobnie pracują i inni działacze O. W. Dlatego O. W. zyskuje zaufanie społeczeństwa i rośnie w siłę. **Przyszłość należy do niego.** Niechaj to sobie każdy zapamięta. Także wojewoda dr. Grażyński.

Rybniczanin.

Polski kredyt bezprocentowy

Pod powyższym tytułem ukaże się z dniem 1-go grudnia 1938 r. miesięcznik, który będzie miał za zadanie służyć zagadnieniom chrześcijańskich kas bezprocentowych jako całości i dania kasom możności zorientowania się, gdzie mają skierowywać klijentelę z własnego terenu.

Miesięcznik będzie posiadał działy: propagandowy, ogólnoinformacyjny, techniczny — wskazówki dotyczące prowadzenia ksiąg rachunkowych i biurowości, regulaminowy — opracowywanie regulaminów wolna trybuna — głosy z terenu, odpowiedzi redakcji i wszelkie inne dotyczące rzemiosła i drobnego handlu chrześcijańskiego w Polsce oraz dział ogłoszeń firm chrześcijańskich i wolnych zawodów.

Nad czasopismem czuwać będzie Honorowy Komitet Redakcyjny z całej Polski, który został utworzony z wybitnych teoretyków i praktyków ruchu Kredytu Bezprocentowego w Polsce.

Ades Redakcji i Administracji: Warszawa, ul. Opaczewska 54 m. 22, telefon 95.666, konto PKO 26.345.

Echa akcji wyborczej

Zapowiedz sensacyjnego procesu o nadużycie tytułu Gazety „Warszawskiej“

W pierwszych dniach listopada bieżącego roku podczas wyborów do Sejmu, nadużyto w agitacji wyborczej tytułu „Gazety Warszawskiej“.

Fotomontaż odpowiedni z dobranych kilku kawałków treści z różnych egzemplarzy, tendencyjnie ułożono pod tytułem „Gazety Warszawskiej“ i rozlepiono na murach miasta, jako nawoływanie do wyborów. Kilka pism kliszkę z tgo plakatu zamieściło na swych łamach.

Wydawca „Gazety Warszawskiej“ p. Mieczysław Niklewicz wszczął kroki sądowe przeciwko sprawcom tego nadużycia.

NA NARODOWYM FRONCIE WALKI

Z trybuny naszych prelegentów

Twierdziliśmy stale, że ozon nie jest obozem ideologicznym, o nastawieniu narodowym, lecz partią doraźno-celową dla utrzymania w Polsce systemu sanacyjnego. Przefirmowanie szyldu z BBWR na Obóz Zjednoczenia Narodowego nic nie zmieniło, skoro w skład ozonu weszło całe Bebe z nic nieznaczącymi odchyleniami i przegrupowaniami na czołowych miejscach, zresztą nie wszędzie dokonanymi.

Wiadomo zaś, że Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem stanowił konglomerat ludzi i narodowości o najróżnorodniejszych przekonaniach politycznych. Blok ten hołdował tzw. ideologii państwowej o zasadniczym nastawieniu lewicowym. Za najważniejszych przeciwników uważał endeków, którym na łamach jednego z dzienników zapowiedział wybicie do nogi, jako warunku całkowitego dokonania odrodzenia Polski, a przez usta jednego ze swych mężów, postawił ich na równi z komunistami. Obcą więc była temu polsko-żydo-ukraińskiemu zespołowi ideologia narodowa, za którą endeków obsypywano karami, darzono więzieniem i Berezą. Najwyższy akt ustawodawczy z tych czasów, konstytucja z 1935 nie zawiera słowa „naród“.

Tym czasem endecy, wszelkimi najniewybredniejszymi środkami zwalczani i szykanowani w znojnej pracy wychowywali naród, dokonując w niewielu latach rewolucji w jego duszy w płaszczyźnie świadomie pojmowanych praw i obowiązków narodowych. Najlepszym sprawdzianem tych przemian był fakt, że sanacja z antynarodowej przefarbowała się na narodowego lisa w ozonie, by nie znaleźć się poza nawiasem społeczeństwa polskiego. Dla usunięcia dowodów jej rodowodu spalono akta BBWR.

Ale gdy my na każdym polu poszczycić się możemy pozytywną narodową pracą, to u naszej handlowej konkurencji widzimy czyny, utwierdzające nas w przekonaniu, wyrażonym na wstępie. Deklaracje i narodowe deklamacje mają od święta, na zewnątrz, a na codzień i między sobą sycą się z menu BeBe. Po co wspominać o uboju rytualnym, o masonerii, o ustawie samorządowej, na których to odcinkach mogli rozwiązać grożną stale kwestię żydowską, choćby w ostatnim wypadku przez odebranie żydom praw politycznych i pozbawienie ich wpływu na nasze koleje losów, po co wskazywać politykę, uprawianą na Wołyniu itd., gdy mamy fakty rozstrzygające z ostatnich dni. Nie mogę znaleźć na kuli ziemskiej analogicznej organizacji nacjonalistycznej, jak nasz ozon, na którego kandydatów głosowali w czasie wyborów żydzi, Niemcy i Ukraińcy i z którego rąk narodowości te uzyskały mandaty parlamentarne. Gratulujemy wam ozonowi „narodowcy“.

Obóz ideowy musi wpierw wychować społeczeństwo, by liczyć na jego poparcie. Roman Dmowski od lat kształci i wychowuje naród, wydając tomy narodowych wskazań, że zdobył sobie już za życia sławę „pierwszego nowoczesnego Polaka w Polsce“, a mimo to nie mamy pretensji do szeregu jednostek, które pozostają jeszcze na uboczu naszej ideologii. Ataki ozon, który przez półtora roku od swego porodu nie ruszył palcem w tym kierunku, ośmielił się żądać, by społeczeństwo na niego głosowało. Na gwałt sklecono narodowi elementarz wychowawczy, gęsto na murach dla utrwalenia w pamięci rozwieszony, w którym poczęstowano odrazu Boga ducha winnych domniemanych wychowanków wyzwiskami od drani, drabów, zdrajców. Afisz z galernikami, ciągnącymi łańcuch, „choćw krzyżach trzeszczało“ dopełnił swą niesamowitością ozonowy charakter. Łatwo było więc nawiązać do BBWR, do tych gróżb o łamaniu kości, do walenia pięścią w mordę, do świstu bata. „Diabeł kulawy“ został ich dekalogiem.

Tak do narodu podchodzić nie można, bo nie jesteśmy narodem idiotów. Naszą dumę narodową zakładamy przede wszystkim na szacunku do siebie samych. Nie widzimy go u ozonu.

Wsparci na tych danych, widzimy w nim obóz zjednoczenia narodowościowego, a nie narodowego czyli dawne BeBe. Dało temu wyraz społeczeństwo, ubijając w wyborach promotora dzisiejszego sanacyjnego stanu rzeczy p. Walerego Sławka. Sapienti sat! (wł).

Echa procesu Adama Doboszyńskiego

mecenas Pozowski przed sądem

Lwów, w listopadzie

We Lwowie prze Sądem Grodzkim toczył się proceso mec. dr. Adama Pozowskiego, przesa zarządu okręg. Str. Nar. w Krakowie z oskarżenia adwokata żydowskiego w Będzinie Steigera.

Steiger w r. 1934 miał dokonać zamachu bombowego na ówczesnego prezydenta R. P. Stanisława Wojciechowskiego we Lwowie. Bomba spadła wtedy z tyłu powozu, tak, że prezydent wyszedł cało. O rzucenie bomby oskarżono adw. Steigera, który stanął przed sądem przysięgłych we Lwowie i został uwolniony większością głosów. Tę sprawę przypomniał adw. Pozowski w swej mowie obrończej w procesie inż. Doboszyńskiego, mówiąc iż co innego wina, a co innego kara. Poczuł się tym dotknięty adw. Steiger.

Na wstępie rozprawy adw. Pozowski oświadcza, iż nie miał wcale zamiaru obrażać adw. Steigera, bo nawet nie wiedział czy ten żyje i gotów jest odpowiednią deklarację w tym kierunku złożyć. Kiedy jednak żydowski obrońca Steigera adw. Landau, który bronił go w procesie lwowskim, uznał to za niewystarczające, mec. Pozowski zdecydował się przeprowadzić dowód prawdy, twierdząc, iż nie zamierza rozpraszać wątpliwości co do winy Steigera. Strona żydowska wniosła o przesłuchanie prokuratorów Olberka i Olszewskiego oraz sędziego Dysiewicza z procesu Doboszyńskiego, że mec. Pozowski użył słów „Steiger rzucił bombę i nie został skazany“, podczas gdy sąd stwierdził brak winy Steigera.

Mec. Pozowski przypomina, że wtedy jeszcze nie można było asystować wyroków przysięgłych, a Żydzi stwarzali dokoła sprawy atmosferę terroru. Obońca mec. Pozowskiego adw. Maciejko zgłosił wniosek o zarekwirowanie aktów sprawy Steigera i przesłuchanie świadków z jego procesu, którzy mają potwierdzić jego winę. Wywołało to konsternację wśród Żydów, zwłaszcza gdy sąd wniosek przyjął.

Rozprawę odroczono do Stycznia. Nie jest wykluczone, że będziemy mieli proces o zamach na Głowę Państwa Polskiego.

Sprawy organizacyjne

Podajemy kalendarzyk zebrań na najbliższy czasokres. Szczegóły w afiszach. Placówki nie uwzględnione w kalendarzyku prosimy o skomunikowanie się z nami dla ustalenia terminarza zebrań, który wskutek wyborów w ostatnich dwu niedzielach musiał ulec modyfikacji. Szczególnie odnosimy się ze sprawą tą do placówek powiatu katowickiego. Zarządom Powiatowym w Rybniku, Tarn. Górach i Chorzowie przypominamy nasze wezwanie z poprzedniego numeru o nadsyłanie sprawozdań najdalej do wtorku każdego tygodnia oraz o nadesłanie terminarza zebrań.

18. XI. 1938: Piekary — Sekcja Młodzieży — godz. 18.

19. XI. 1938: Mysłowice-placówka — godz. 19.

20. XI. 1938: Podlesie - wiec — godzina 15,30; Łagiewniki - placówka — godz. 13,30; Koszęcin - placówka; Sucha Góra - placówka — godz. 17.

20. XI. 1938: Przyszowice-obwodowe, godz. 14.30.

23. XI. 1938: Tarn. Góry — Sekcja Młodzieży — godz. 19.

27. XI. 1938: Strzybnica - placówka — godz. 17; Opatowice - placówka — godz. 15; Rojca-placówka — godz. 17; Radzionków - placówka — godz. 17.

30. XI. 1938: Katowice — Sekcja Kobiet —

KATOWICE

W dniu 15. bm. odbyło się zebranie placówki Katowice-Centrum. pod przewodnictwem kol. Szlachty. Referat poglądowo-organizacyjny miał kol. mgr. Łopata, po czym rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której zabierało głos szereg koleżanek i kolegów. Po odśpiewaniu Hymnu Młodych, udali się członkowie gremialnie na ruchliwe ulicę miasta, gdzie przeprowadzili propagandę polskiego handlu i rzemiosła.

SOSNOWIEC.

W święto Niepodległości urządziło Koło Sielec Stronnictwa Narodowego w Sosnowcu zebranie członkowskie, na którym przemawiał kol. mgr. Łopata Władysław z Katowic. Po omówieniu spraw organizacyjnych zakończono zebranie Hymnem Młodych.

Zwolnienia z więzienia narodowców

W dniu wczorajszym zwolniono z więzienia po 4-tygodniowym pobycie Ryszarda Szczęsnego (studenta), Jana Barańskiego (studenta), Romana Chaciewicza (robotnika)) i Edmunda Zadzierskiego (studenta).

Wszyscy zostali aresztowani pod zarzutem przeciwdziałania wyborom parlamentarnym i zostali postawieni w stan oskarżenia z art 156 K.K.

Placówkom ku uwadze!

Ulotki propagandowe Wydziału Akcji Gospodarczej Obozu Wszechpolskiego są do nabycia w Sekretariacie Zarządu Pow. w Katowicach, przy ul. Konopnickiej 5.

W. A. G. O. W.

List z Tarnowskich Gór

Teraz dopiero spokojnie można zebrać pokłosie powyborcze. Przedtem tak z powodu konfiskaty autora, jak i gazety trzeba było czekać aż ukończą asfaltowanie ulicy Krakowskiej aby i nasz kandydat mógł „przejść".

Jak żeż by się obyło bez rewizji, aresztowań i t. d. Najgorliwszym był p. Ryszard Wolny, starszy przodownik służby śledczej. Tak się okropnie martwił, że miasto rzekomo zostało oklejone jakiemiś „nieblagonadziożnymi" afiszami, że podejrzanemu kol. Lupie groził kosztami odnawiania domów. Biedny kol. Lupa miał szczęście w nieszczęściu, gdyż na drugi dzień dosłownie całe miasto zostało oblepione afiszami „Ozonu". Wobec czego koszta oczyszczania miasta w większej części po sprawiedliwości powinny przypaść na „O. Z. N." nieprawda panie Wolny?

* *

Atmosfera konkurencji przedwyborczej pomiędzy tymi co to rzekomo mają Naród zjednoczyć wyglądała paskudnie. Jednym słowem jak za czasów partyjnictwa. Chcieliśmy wprawdzie dopomóc panu Premierowi w czystości wyborów, ale policja nasze pikiety rachujące głosujących usuwała, chociaż obserwowali lokale wyborcze z odległości ponad 100 mtr. Za to powstańcom wolno było agitować w mundurach w lokalach wyborczych, jak to miało miejsce w Domu Ludowym. Ano „co wolno wojewodzie to nie tobie narodowcu".

* * *

W Suchej Górze wybory miały charakter zupełnie dobrowolny o ile nie wliczymy np. listonosza Herdy, który ludzi straszył, że kto nie pójdzie głosować nie otrzyma przepustki na roboty do Niemiec. Więc prezes Ozonu Holeczek obiecywał każdemu niemcowi, który pójdzie do wyborów przepustkę graniczną. Zawsze myśleliśmy, że przepustki udziela starostwo, a tu naraz miarodajnym jest „Ozon" w Suchej Górze. Co prawda to jak w nocy po obliczeniu głosów przyniesiono urżniętego jak belę p. Holeczka do domu żona jego oświadczyła, że z przepustek będą nici. Z tego więc wynika, że pani Holeczkowa właściwie decyduje o przepustkach a nie „Ozon" ani pan Holeczko.

Dzień wyborów w Suchej Górze był ciężki dla straży granicznej, albowiem musieli biedacy nie tylko granicy pilnować, ale z hakami chodzić po wsi i różne szpetne afisze zdzierać. Podobno moment ten wykorzystali przemytnicy. Ach! łajdacy! nie mieli zrozumienia dla ciężkiej służby strażnika i kiedy taki poczciwina ulotek szukał, ci skończeni dranie przemycali eter. Fuj! dostaniecie wy za swoje po wyborach, czekajcie paskudniki!

*

Najlepiej zdaje się głosowano w Koszęcinie. Do południa podobno słabo, ale kiedy około 3-ciej godziny przyjechał kurier do zamku Holenlohego, to na „befel" wszyscy niemiaszkowie walili do urny wyborczej głosować i taka była frekwencja, że głosy aż do poniedziałku rana obliczano. Naprawdę budujący przykład lojalności naszych Niemców. I za to my „endeki" chcemy na nich napadać! Sam przyznaje, że to brzydko z naszej strony. Co prawda podobno p. Wiesner, żąda sudeckiej autonomii dla Niemców w Polsce, ale zostawmy to panu ministrowi Beckowi i nie wtrącajmy się w dziedzinę polityki zagranicznej, gdyż i tak nie potrafilibyśmy przeprowadzić słusznych żądań Polski do Gdańska, gdzie wszystko w najlepszym porządku (a polaków walą hitlerowcy jak walili).

O

Jednym słowem wybory się udały, bez przymusu, bez gwałtu, ludzie z radością głosowali na wyznaczonych kandydatów. Dużo wyborców nawet dopisywało specjalne życzenia dla kandydatów, ale ci w swojej skromności wolą o tym milczeć.

Zjednoczenie się dokonało i znowu p. prof. Knosała ma okazję do wygłoszenia „expose" o idealnej jedności wszystkich obywateli. Rozczulający był widok Niemców głosujących na p. Zejera. Podobno nawet „Volksbund" ma się połączyć ze Związkiem Powstańców i Z. Z. W tępym i beznadziejnym uporze trwają tylko sztaby partyjne „narodowców", „chadeków", socjalistów, ale to już kie uparte kozły i ciemni ludzie niemogący pojąć szlachetnej idei O. Z. N. Skonfiskować drani partyjników, zamknąć w Berezie szkodników póki czas, bo gotowi przyjść do władzy i Ozon do... stratosfery lub do jasnej cholery.

Likwidacja czy szwindelstwo

Akcja oczyszczania terenu Tarno-Gór, jako strefy granicznej od uciążliwych obcokrajowców i krzywonosych abisyńczyków, dzięki sprawności tut. Starostwa wzięła pożądany obrót, co z całą przyjemnością stwierdzamy.

Wyjątek jednak stanowi splajtowany interes „pięknego Rudi", żyda Weissenberga, którego wezwano jako obywatela niemieckiego do likwidacji swojego handlu żelaza do dnia 5. X. 38 r. Do tego terminu miał być interes zlikwidowany i zamknięty, a „piękny Rudi" miał się znajdować w „Vaterlandzie".

Tymczasem dowiadujemy się, że „piękny Rudi" uciekł do Stokholmu (w Niemczech za gorąco) a tutaj ustanowił likwidatorem i pełnomocnikiem drugiego żyda Jungera, urzędnika firmy żydowskiej Schaefera tej samej branży, który likwidację przeprowadza wbrew ustawom polskim, na dodatek pełnomocnictwo żyda Jungera daje mu prawo czynienia darowizn, w czym napewno kryje się szwindel.

Domagamy się, aby w stosunku do żyda Weissenberga nie stosowano żadnych przywilejów. Skład zamknąć, zlicytować i dać możność nabycia polskiemu kupcowi, aby nareszcie unarodowić tą zaniedbaną branżę i stworzyć konkurencję dla żyda Schaefera, który obecnie pozostaje jedyny, robiąc świetne interesy.

Mamy nadzieję, że nasz p. Starosta zainteresuje się bliżej tą sprawą i przez likwidację jednego żyda dopomoże do osiedlenia się polskiego handlu żelaza, który daj Boże zlikwiduje „patriotę" żyda Gerstla.

Konfiskata Narodowca

Ostatni numer „Narodowca" uległ konfiskacie za artykuł „Wybory czy plebiscyt".

Taktyka Sudecka w Kłajpedzie

KŁAJPEDA ŻĄDA SAMOSTANOWIENIA.
ZNAMIENNY ARTYKUŁ W „MEMELER DAMPFBOOT"

RYGA. Dziennik kłajpedzki „Memeler Dampfboot" w artykule wstępnym pisze m. in., że Niemcy kłajpedzcy nie żywią nienawiści do Litwy, chcą jednak sami decydować o swoim losie, gdyż przyłączając Kłajpedę do Litwy, nikt nie pytał się o zdanie ludności kłajpedzkiej, obecnie dana zostanie odpowiedź na to niepostawione pytanie.

*

Jak widzimy parcie Niemiec idzie nie tylko w kierunku południowym i południowo - wschodnim, lecz z wystąpienia niemców kłajpedzkich wynika, iż Trzecia Rzesza nie porzuciła planu podporządkowania swym wpływom małych państw na północnym wschodzie Europy.

Łącznie ze zdecydowanym stanowiskiem Niemców w Gdańsku, stwarza to sytuację, która zmusza nas do bacznej obserwacji niemieckich zamiarów.

Obowiązkiem każdego Polaka
jest popierać firmy czysto polskie

Informator firm chrześcijańskich

Katowice

Sztuka Kościelna", Śląska Artystyczna Wytwórnia Sztandarów, Katowice. Mariacka 7, III p.

Bławaty:

Palusiński, Kościuszki 5
Stanisław Kurlus, pl. M Piłsudskiego 3
„Tkanina", 3-go Maja 11

Broń i Amunicja:

Warsz. Sp. Myśl. R. Mędlewski, ul. Młyńska 2.

Czekolady i Owoce:

Głownia, Piłsudskiego 11
Klyta, Mielęckiego
Pacha, 3-go Maja 30
Cieślokowa, Pocztowa 12.

Ceraty, linoleum i wyroby kokosowe:

Jan Kluczewicz, ul. Matejki.

Centrala żurnali mód:

Skład papieru G. Jadwiga Eichhorn Pierackiego 7, tel. 333-32

Delikatesy:

Jan Wildner, 3-go Maja 27.
B Ginter i Tad. Gierliński, Pl. M. Piłsudskiego 2

Dewocjonalia i obrazy:

K. Schaefer, Fabr. Piekary Śl oddział Katowice, Pierackiego i Chorzów I.

Domy Towarowe:

Bracia Drost, Pierackiego
Palusiński, Kościuszki 5 i Pierackiego.

Dywany, tapety linoleum

Walter i Ska., ul. Młyńska

Farbiarnie i Pralnie Chem.:

„Warta" dawn. A. Sieburg, miejsce przyjęcia Z. Knast, Andrzeja 11.

Frendzle, Taśmy, Sznury i Chwasty:

„Pasamon" ul. Szopena 6

Fabryka wózków i pojazdów dla dzieci:

J. Spernol, ul. Mikołowska 19, sprzedaż ul. Młyńska 4 (gmach magistratu)

Futra

St. Dusia — J. Wąsika, 3-go Maja 21, tel 321-12
J. Klimanek, skład futer i kapeluszy, Katowice, Dyrekcyjna.

Galanteria:

Bracia Drost, dawn. Bobrek, ul Pieracgo
Palusiński, Kościuszki 5.

Hurt. towarów kolonialnych:

Gerlich, ul. Stawowa 16.

Jubilerzy:

Smoczyk, ul. Młyńska 4, (gmach magistr.)
Hoffmüller, ul. 3-go Maja
Berndt, ul. Piłsudskiego 9.

Krawcy:

Materna A., Kopernika 2 m. 1
Rozynek H., Sokolska 3
Koterba St., Szopena 14.

Kolektury:

Kończak, Św. Jana 1-3

Księgarnie:

T. C. L., Francuska 12, tel 302-12
Nowicka, Pierackiego
Szadok, Młyńska 2.

Meble

Dom meblowy „Dąb", Krakowska 15, tel 327-22.

Meble wszelkiego rodzaju poleca Stolarnia właśc. J. BERENDT i M. GROCHOWSKI, Więcbork — Pomorze

Maszyny do pisania i liczenia:

Nowe i używane gwarantowane, okazyjnie sprzedaje „Remont", Dworcowa 18 (dom kons. kolej)

Oznaki, czapki i pasy:

Józefowski, 3-go Maja

Obuwie:

Skrzypek L., Kościuszki 38
„Stabil", Pierackiego 6
Świętochowski K., Św. Jana 12

Ogrodnictwo Sierociniec:

im. Dr. Mielęckiego, ul. Plebiscytowa 46.

Pracownia Wyrobów Skórzanych i przyborów podróżnych.

St. Piechocki, ul. M. Piłsudskiego 11, tel. 31-483.

Przybory Fryzjerskie:

A. Rulczyński, 3-go Majea 17.

Przybory Sportowe:

„Maraton", Kościuszki 3

Radia:

Radio Świat, Mielęckiego 8

Restauracje i Kawiarnie:

„Bristol" Kochanowskiego
Kalinowski, Dworcowa
Bodendorf, Mariacka.

Skład żelaza:

Henslok, Mariacka

Skład kawy:

Kajzera skład kawy, Katowice, 21 oddziałów na Śląsku.

Salon mód:

Żabińska, Kościuszki 12 I p. - wielki wybór kapeluszy damskich.
„Nanon", Dyrekcyjna.

Story, firanki i kołdry, obicia meblowe oraz dekoracje okien:

Niewrzędowska, 3-go Maja 30

Skóry i przybory szewskie:

M. Kluczka, Pocztowa 12

Szklarnia i oprawa obrazów:

Szczepan Gil, wł Bronisław Plinzner, M Piłsudskiego 43, tel. 307-48

Szlifiernia i wytwórnia luster:

K. Kozioł i B. Jeleński, Mariacka 35

Sukna:

„Leszczków" wyroby wełniane i samodziały — „Milanówek", jedwabie naturalne. Katowice, Pocztowa 1 tel 328-42
Hess, Piesch i Strzygowski — Bielsko — skład fabryczny, J. J. Friemel, Dyrekcyjna 10.
Edward Zipser i Syn Bielsko, Katowice 3-Maja 7
Molenda i Syn. Skład fabryczny ul. Pierackiego 3
ski i Ska. Fabryka Sukna Bielsko. — Skład fabryczny Katowice, 3 Maja 5
Edward Zipser i Syn, fabryka sukna wł. K. Zipser, E. Zipser i Z. Zipser, Bielsko Skład fabryczny Katowice 3-go Maja 7
Karol Jankowski i Syn, wł K Jankow

Tapety:

Jan Kegel, Kościuszki 16.

TAPICER:

Wilczkiewicz Tadeusz, Kościuszki 31, telefon 310-19. Mistrz tapicerski — wyściełanie nowoczesnych mebli.

Towary kolonialne:

Riedel, Kościuszki 7
Szmidt R., Słowackiego 27

Towary krótkie:

Jadwiga Jaworska, Pl. Miarki 1

Warsztaty:

Franciszek Jekel, warsztat siodlarski i tapicerski, wyściełanie samochodów — Pl. Wolności 8, tel 352-87.

Wyroby stalowe i szlifiernia:

Kuntner J., 3-go Maja 30.

Wytwórnia instrumentów hirurgicznych

Mildner i Ska, sp. z o. o. M. Piłsudskiego 10

Wytwórnie soków:

„Alka", Kozielska 7-9
Sasowski i Wieczorek, Stawowa 4

Sosnowiec

Aparty i przybory optyczne:

„Okularium", obok dworca.

Cukry i czekolada:

A. K. Peucker, Modrzejowska 1, tel 624-11

Galanteria damska i męska:

Paweł Kucharski, 3-go Maja 8
Fr. Molicki, wprost dworca
J. Adamiec, 3-go Maja 14
N. Jędrzejewska, 3-go Maja 5
Z. Proszyński, Modrzejowska 30

Gabinet kosmetyczny:

„Uroda", 3-go Maja 13

Handel win i wódek:

H. Michalski, Nowopogońska 36.

Hurtownie:

Chrześć. Tow. Dobroczynności. Oddziały: w Czeladzi, w Modrzejowie, w Dąbrowie Górniczej

Materiały i dodatki krawieckie:

B. Jarmundowicz, Mariacka 8

Restauracje:

„Bar Polski", A. Zenczykiewicz, Modrzejowska 30.

Rowery, instrumenta muzyczne oraz broń i amunicja:

J Krawczyk, 3-go Maja 8, tel 61-900.

Portrety:

Adolf Rączka, P Mościckiego 12.

Przedsiębiorstwo przewozowe:

„Wygoda" K. Strzelecki, Piłsudskiego 48 tel. 620-14.

Przybory szewskie:

A Kowalski, Nowopogońska 28.

Skład art. kosmetycznych, gospodarczych i gumowych:

„Uniwersum", 3-go Maja 32.

Składnica Harcerska:

ul Warszawska 1

Skład materiałów włókien.:

Wł Borowiecki, 3-go Maja 29, tel. 630-47
„Polski Bławat", Sosnowiec, Orla 26
Garliński, 3-go Maja 19

Skład sukna:

Hess Piesch i Strzygowski — Bielsko — Skl fabryczny J Gardaś, Warszawska 20, telefon 620-49
Edward Zipser i Syn, fabryka sukna Bielsko Skład fabryczny Sosnowiec, 3-go Maja.

Skład żelaza:

„Metalurgia", Warszawska 8 tel 61-790.

Skład materiałów piśmiennych i elektrycznych:

M. Węgielska, Będzińska 9.

Tow. kol. delikatesy, wódki:

A. Koziołków i M. Jendryszek, 3-go Maja 21, tel. 615-68.

Tkalnia wyrobów włókienniczych:

L. Kosik Zelów skl. fabryczny, Modrzejowska 5.

Wyroby skórzane i przybory podróżne

Piechocki, Sosnowiec, Warszawska 6 tel. 63-052.
Dąbrowa Górnicza, Sobieskiego 23

Wytwórnia wełnianych trykotarzy:

Maria Kowalska, Nowopogońska 4.

Wytwórnia wyrobów cukierniczych:

St Jaskulski — Cukiernie — ul. 3-go Maja 14, tel. 631-63 — Piłsudskiego 41, tel. 622-88.
„Roma", Orla róg Dzikiej.

Zegarmistrz i jubiler:

M. Florian, Modrzejowska 35

Zakład rysowniczy:

Pracownia haftów artystycznych i bielizny M Brzozowska, Małachowskiego

Zakład tapicerski:

Fr. Flak, Orla 15. (Pogoń).

Rybnik

Radia, rowery i przybory

Rojek, Sobieskiego.

Dom Towarowy:

Cz. Bevga, Sobieskiego 18.

Fabryka musztardy i cukrów:

„Delicja" Rynek 6

Krawcy:

Adamczyk A., Pl. Wolności

Mistrz siodlarski:

Gorzyc W., 3-go Maja 1.

Obuwie:

A Gawron, Rynek 17.
R. Malke, Zamkowa 2

Rowery i warsztat reperacyjny:

St. Bachman, Raciborska 24.

SKŁAD PORCELANY

Jan Noga, Sobieskiego.

Skład skór:

R. Jonderko, Korfantego 4a

Skład żelaza:

Wilczyński, Sobieskiego

Galanteria i konfekcja:

Anna Żemła, Raciborska 7.
J. Myśliwiec, Rynek

Fabryka wyrobów drucianych:

K. Czaja Raciborska 4

Skład cukrów i czekolady

Wojtczak Feliks, Rynek 2.

Maszyny do pisania, liczenia i powielania nowe i używane:

„Maszynopis", Gliwicka 2, właśc. Fr Moroń I piętro.

Chorzów

„Favorit", wł. E. Nowak i H. Stawiarski, Chorzów I. Wolności 11.
Pracownia Wyrobów Skórzanych i przyborów podróżnych
St. Piechocki, Chorzów I, ul. Powstańców 15 (róg Sobieskiego)

Wszyscy Polacy do walki z zalewem żydowskim!

Kupiectwo rybnickie a Ludwik Piechoczek

Po rozpisaniu wyborów do Sejmu, dla nikogo nie było tajemnicą, że na liście kandydatów na posłów znajdzie się również i Ludwik Piechoczek. Tak też się stało. Bo jakżesz by innaczej mogło być; pan ten niejako już był posłem z zawodu, jako. że zajmuje wysokie stanowisko w partii rządzącej dawniej w nieświetnej pamięci B. B. W. R. a po bankructwie tego „bloku“ w jego następcy OZN.

Afisze podające spis kandydatów na posłów do Sejmu nie zaciekawiły też nikogo, natomiast zadziwiającym był fakt, że wspomniany wyżej pan znalazł się dopiero na miejscu... drugim.

Dotychczas wszystko było by jeszcze jako tako w porządku.

Gdy jednak jako zawód Ludwika Piechoczka podano: kupiec, to już człowieka szlag trafiał. Kupcy rybniccy masowo się do nas zwracali abyśmy za ich poleceniem stanowczo zabronili używania tego tytułu temu panu.

Niemoże się żaden kupiec z tym zgodzić, aby pan L. P., który o kupiectwie tyle ma pojęcia co n. p. kupiec o szleperstwie, bezprawnie przywłaszczył sobie jakiś zawód wogóle, a kupiecki szczególnie. Chciał może ów pan tem sposobem zyskać przy wyborach poparcie mas, ale się sromotnie omylił. Krzywem teraz pewnie okiem będzie spoglądał na swego rywala p. Tomasa, który nie wstydząc się (bo nie ma czego) swego zawodu, bez żadnych dekoracji podał jako zawód: robotnik. Wiadomo przecież, że żadna uczciwa praca nie hańbi, również i wartościową jednostką może być i minister jak i poseł jak również i robotnik. Są przecież wśród robotników jak i rolników charaktery bardzo szlachetne a to, że nie są np. kupcami, nad tym ich wcale głowa nie boli. Masy robotnicze też dlatego przy wyborach zignorowały kandydaturę p.. Piechoczka, że z zaprzańcem nie chcą mieć nic wspólnego.

Że ktoś przez pewien czas sprzedaje papierosy po z góry ustalonej cenie to jeszcze nie jest dowodem, że taki osobnik mianować się może kupcem. Chcąc być natomiast kupcem choćby takim sobie przeciętnym, trzeba wstąpić na praktykę trzechletnią w czasie której trzeba i sklep zamieść i czasem klientowi paczuszkę odnieść, i grzeczności się nauczyć, a gdy ponadto nauczy się pracować, to ewentualnie po takiej 3-ch letniej nauce i zdaniu egzaminu może się nazwać kupcem. Kupcy rybniccy oczywiście za takimi wyjątkami jak: Böhm, Richter stanowczo sobie wypraszają dyskredytowania ich dobrego imienia i nie życzą sobie aby ich mieszano z takimi „kupcami“ jak Piechoczek et consortes.

Państwo Polskie za takich kupców dziękuje i nie zbuduje polskiego handlu na takich laikach.

Wara więc p. Piechoczkowi od fachu kupieckiego i bezprawnego używania jego tutułu.

Kupcy rybniccy

Salon demonstracyjny w Bielsku

Wielkie zainteresowanie budzi wśród mieszkańców m. Bielska i okolicy Salon Demonstracyjny artykułów dla gospodarstwa domowego otwarty w Bielsku, przy ul. 3-go Maja obok Hotelu Prezydent. Codziennie tłumy osób ogląda ciekawe wynalazki a fachowy personel przeprowadza bezinteresownie praktyczne pokazy, mające na celu zapoznanie pań gospodyń z najnowszemi udogodnieniami kuchennemi. Panie domu znajdą szereg nowoczesnych artykułów dla gospodarstwa domowego z dziedzin: technicznej i chemicznej oraz nowości kosmetycznych.

Salon demonstracyjny otwarty jest codziennie od godz. 10-ej do 20-ej. Wstęp bezpłatny.

Kariera płk. Koca

„ABC“ donosi:

„Jak się dowiadujemy, prezesem „Widzewskiej Manufaktury“ został pułkownik Adam Koc. Jak wiadomo „Widzewska Manufaktura“ jest jednym z najpotężniejszych przedsiębiorstw żydowskich w Polsce. Wątpić należy, by płk. Adam Koc miał decydujący wpływ na prowadzenie tego przedsiębiorstwa, gdyż właścicielem pozostaje rodzina Usbera Kohna. Objęcie prezesury Rady Nadzorczej przez płk. Adama Koca, będzie jedynie zamaskowaniem rzeczywistości“.

Od siebie dodajemy, że fakt objęcia przez płk. Koca tej nowej posadki, ma dużą wymowę. Wymowę oblicza twórcy deklaracji ideowej Ozonu i ozonowej bujdy antysemickiej.

Zydy do kalet

Jak się dowiadujemy, komisaryczny naczelnik gminy w Kaletach p. Wrzyszcz chce dopuścić żydów na targi. Należy nadmienić że przed pół rokiem, dzięki poprzedniemu naczelnikowi gm. p. Gawlikowi, zdecydowanej akcji narodowców i Związku Kupieckiego, Kalety pozbyły się żydostwa w krótkim czasie.

Obecnie z powodu stanowiska p. Wrzyszcza niebezpieczeństwo inwazji żydostwa pojawia się znowu. Miejmy się więc na baczności przed nowym zalewem.

Walka z żydostwem jest dźwignią firm chrześcijańskich

PRENUMERATA POCZTOWA:
miesięcznie gr 40, kwartalnie zł 1,20, półrocznie zł 2,40, rocznie zł 4,80. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów, lub odszkodowania.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
Katowice, ul. Konopnickiej nr 5, telefon 335-67.
Nr kartoteki pocztowej Katowice 69. Nadesłanych rękopisów nie zwraca się. Redakcja udziela odpowiedzi na łamach pisma. Redaktor przyjmuje codzień z wyjątkiem niedziel i świąt od 11—13.

OGŁOSZENIA:
1-sza strona 4 łamowa 1,— złoty, 2-ga strona 0,80 zł. 3-cia i czwarta strona 0,50 zł, 5-ta i 6-ta strona 0,40 zł od 1 łamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% drożej. Ogłoszenia do numeru przyjmuje się do wtorku godz. 10.

Wydawca i redaktor odpow. Feliks Zarębski, Katowice. — Druk: „Drukarnia Narodowa“ Chorzów, ul. Krzywa 14. Tel. 406-62.